

BYŁY SZEF AGENCJI WYWIADU: "NIE BIERZCIE NA POWAŻNIE INFORMACJI O SKAŻENIU RADIOAKTYWNYM"

"Nie bierzcie na poważnie informacji o skażeniu radioaktywnym, które ma nadciągać z Ukrainy lub pochodzić z reaktora pod Warszawą. Nie ulegajcie emocjom. To zaplanowana akcja, która ma na celu wywołanie paniki" - powiedział Grzegorz Małecki były szef Agencji Wywiadu w wywiadzie dla RMF FM.

„Fizyk z PAN-u” kolega „pani dyrektor z Ministerstwa Zdrowia”, pojawił się w łańcuszku rozsyłanym za pomocą SMS. Radzi on, aby pozamykać okna z uwagi na fakt, że za kilka godzin nad Polską będzie przechodziła chmura niosąca ze sobą szkodliwe dla zdrowia substancje z tym „co się pali w Czarnobylu”. Informacja miała zostać również potwierdzona przez „mamę koleżanki, która zajmuje się naukowo tymi sprawami”. O co chodzi? Zdaniem byłego szefa AW, tego typu wiadomość pojawiła się, aby zdobyć wiedzę, które grupy będą podatne na teorie spiskowe. Celem jest podważanie zaufania do państwa polskiego - „w interesie Rosji jest wykorzystywanie każdej okoliczności, która pojawia się w przestrzeni publicznej, do osłabiania zdolności rozwiązywania sytuacji kryzysowych” - mówił płk. Małecki w RMF FM.

Informacje o pojawiającym się zagrożeniu radiacyjnym zostały już zdementowane przez Państwową Agencję Atomistyki - „sytuacja radiacyjna na terenie Rzeczypospolitej Polski pozostaje w normie. Nie występuje zagrożenie dla zdrowia i życia ludności na terenie kraju” - czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie PAA. Agencja zapewnia również, że jest w stałym kontakcie z Ukrainą oraz stale monitoruje sytuację radiacyjną. Także resort klimatu informuje, że sytuacja radiacyjna na terenie Polski pozostaje w normie.

Podobna informacja o zagrożeniu radiacyjnym miała pojawiać się także w zeszłym tygodniu w odniesieniu do Narodowego Centrum Badań Jądrowych (NCBJ) w Świerku, co również zostało zdementowane w komunikacie na stronie Centrum. „Co do zgłaszanych podejrzeń, że ktoś z pracowników NCBJ kanałami prywatnymi rozpowszechnia wspomniane nieprawdziwe informacje, to możemy jedynie wyrazić głębokie przekonanie, że nic takiego nie miało miejsca, a wszyscy nasi pracownicy postępują odpowiedzialnie.” - zapewnia Dr Marek Pawłowski, rzecznik NCBJ za pośrednictwem strony internetowej Centrum.

Kilka dni temu, informacja o pożarze wokół terenu nieczynnej elektrowni w Czarnobylu spowodowała, że wiele oczu skierowało się na Ukrainę. Obecnie 1000 strażaków zmagają się z żywiołem, próbując dogasić tłące się pnie, drzewa i torfowiska. Za wywołanie jednego z pożarów oskarżony jest 37 latek, który miał wzniecić pożar poprzez wyrzucenie popiołu ze spalonych śmieci.